

PRZEMYSŁAW STAWARZ  
(ŁÓDŹ)\*

## Ksiądz pułkownik Józef Panaś jako niezłomny działacz ludowy w walce z obozem sanacji w latach 1926–1939

**Streszczenie.** Celem artykułu jest ukazanie aktywności księdza kapelana Józefa Panasia w walce z obozem sanacji. Stosunek kapelana do rządów pomajowych znajdował odzwierciedlenie przede wszystkim w jego artykułach publikowanych na łamach prasy ludowej okresu międzywojennego. Ksiądz kapelan był żarliwym i bezkompromisowym patriotą oraz zdecydowanym przeciwnikiem zamachu majowego z 1926 r. Wydarzenie to w sposób zdecydowany i jednoznaczny potępił.

Nadrzędnym celem działalności ks. J. Panasia było dobro państwa, oparte na zasadach demokratycznych i suwerennych. Był też orędownikiem emancypacji wsi polskiej i jej mieszkańców. Wiele cennych i wartościowych tekstów pióra kapelana było także impulsem i wskazówką do niezłomnej postawy niektórych członków ówczesnej opozycji z rządzącymi. W artykule scharakteryzowano ideowo-programowy wkład J. Panasia w rozwój ruchu ludowego w okresie II Rzeczypospolitej.

Ksiądz kapelan dawał wyraz swoim poglądom na wiele zagadnień politycznych, ustrojowych i narodowościowych. Jednakże z biegiem lat jego postawa wobec sanacji ewoluowała i jego ocena ówczesnej rzeczywistości stawała się bardziej liberalna i pragmatyczna. Wynikało to w dużej mierze ze zbliżającego się niebezpieczeństwa i realnej groźby wybuchu światowego konfliktu zbrojnego.

**Słowa kluczowe:** sanacja, strajk, obchody, PSL „Piast”, Stronictwo Ludowe.

W artykule zaprezentowana została działalność ks. płk. Józefa Panasia<sup>1</sup> na gruncie społeczno-politycznym lat 1926–1939. Bohater tego opracowania koncentrował w tym okresie swoją aktywność polityczną na obszarze Małopolski Wschodniej. Po przewrocie majowym w 1926 r. wstąpił w szeregi PSL „Piast”, z którym ideowo był blisko związany. W walce z sanacją

---

\* E-mail: p.stawarz@interia.eu.

<sup>1</sup> Józef Panaś (1887–1940) – kapelan i dziekan II Brygady Legionów Polskich, superior Polskiego Korpusu Posiłkowego, proboszcz Wojska Polskiego, kapelan Związku Hallerczyków. Szerzej o jego biografii *vide*: J. Hulewicz, *Panaś Józef (1887–1940)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 114–115; A. Kołodziejczyk, *Ksiądz pułkownik Józef Panaś (1887–1940)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” [dalej: RDRL] 1986, nr 26, s. 60–73; T. Kisielewski, *Heroizm i kompromis. Portret zbiorowy działaczy ludowych*, t. II, Warszawa 1979.

ks. J. Panaś poszukiwał sojuszników wśród całej ówczesnej opozycji. Dlatego też obok Stanisława Mikołajczyka i prof. Stanisława Kota był zdeklarowanym zwolennikiem Frontu Morges (szerzej o tym politycznym porozumieniu w dalszej części tekstu). Walcząc z sanacją, ks. Panaś znalazł się także w konflikcie z ówczesną hierarchią kościelną. Nie zawahał się bowiem nawet na podjęcie polemiki z biskupami, którzy opowiadali się po stronie rządu.

W celu zaprezentowania tytułowej problematyki tego studium poddano analizie materiały archiwalne zdeponowane w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie. Dokonano także wnikliwej kwerendy szeregu czasopism ukazujących się w okresie międzywojennym, w których ks. J. Panaś publikował wiele swoich artykułów. Do najważniejszych zaliczyć można: „Gazetę Grudziądzką”<sup>2</sup>, „Zielony Sztandar”<sup>3</sup> czy „Piaś”<sup>4</sup>. Pomocna okazała się również literatura przedmiotu, która uzupełniła i poszerzyła ten artykuł o wiele cennych informacji.

Po przeniesieniu w stan spoczynku z dyspozycji bp. polowego Stanisława Galla 30 września 1927 r.<sup>5</sup> ks. J. Panaś zaangażował się w działalność społeczno-polityczną po stronie Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) „Piaś”, reprezentującym umiarkowany odłam ruchu ludowego. Członkiem tego stronnictwa był już przed I wojną światową. Zamach majowy i bratobójcze walki były dla niego wielkim wstrząsem psychicznym. W listopadzie 1926 r. włączył się czynnie w działalność PSL „Piaś” na terenie Małopolski Wschodniej, stając się w krótkim czasie jednym z najbliższych współpracowników Wincentego Witosa. Był on częstym gościem ks. J. Panasia we Lwowie i uważał go za wybitnego działacza<sup>6</sup>. Wcześniej nie angażował się w życie partyjne, gdyż sądził, że obowiązkiem żołnierza jest przede wszystkim służyć ojczyźnie zbrojnie, a nie przez działalność partyjną i jej partykularne interesy.

Księżdz J. Panasia łączyły szczególnie bliskie relacje z młodzieżą ludową. Na Ogólnopolskim Zjeździe Akademickiej Młodzieży Ludowej w Poznaniu w dniach

<sup>2</sup> „Gazeta Grudziądzka” – lokale pismo informacyjno-polityczne, ukazujące się trzy razy w tygodniu w latach 1894–1939. Zawierała liczne dodatki i charakteryzowała się dość wysokim nakładem (54 tys. egzemplarzy w 1903 r., 128 tys. egzemplarzy w 1914 r.). W okresie sanacyjnym była gazetą o charakterze opozycyjnym do ówczesnie rządzących i w związku z tym była poddawana różnym szykanom ze strony władzy, która wymusiła ograniczenie nakładu z 80 tys. egzemplarzy do zaledwie kilkunasty tysięcy. Periodyk ten wychodził do 31 VIII 1939 r.

<sup>3</sup> „Zielony Sztandar” – tygodnik społeczno-polityczny, ukazujący się od 1931 r. Redaktorem naczelnym był wówczas Maciej Rataj. Czasopismo było adresowane głównie do lokalnych środowisk miejskich. Periodyk ten powstał jako organ SL (1931–1939; 1944–1949), Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (1949–1989), Polskiego Stronnictwa Ludowego od 1990 r. Tygodnik został zawieszony 3 IX 1939 r.

<sup>4</sup> „Piaś” – tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy poświęcony sprawom ludu. Redaktorem naczelnym był m.in. Jakub Bojko. Pismo było naczelnym organem PSL „Piaś”, następnie SL oraz PSL, wydawane w Krakowie w latach 1913–1939 i 1945–1949.

<sup>5</sup> *Encyklopedia wojskowa*, t. VI, Warszawa 1937, s. 233; „Rocznik oficerski” 1928, s. 894.

<sup>6</sup> W. Witos, *Moja tulaczka*, Warszawa 1967, s. 453.

24–25 czerwca 1928 r. witano go w sposób nadzwyczaj uroczysty gromkimi brawami<sup>7</sup>. Prowadził wykłady w Czytelnicy Akademickiej i odczyty dla Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej (PAML-u) na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1929 r. otrzymał dyplom honorowy członka PAML-u. Często wspomagał też młodzież ofiarą pieniężną. Był najbardziej hojnym – oprócz prof. Franciszka Bujaka – jej protektorem<sup>8</sup>.

W latach 1927–1929 ks. Panaś był nauczycielem w prywatnym gimnazjum humanistycznym im. Henryka Jordana we Lwowie przy ul. św. Mikołaja<sup>9</sup>. Jednak na skutek nacisku władz na dyrekcję szkoły kapelan musiał zrezygnować z pracy. Odtąd już nigdy nie pełnił on żadnych funkcji związanych z jego teologicznym wykształceniem.

Ksiądz J. Panaś doceniał wagę zagadnienia i potrzebę normalizacji stosunków narodowościowych. Dał temu wyraz m. in. w sformułowanych w *Katechizmie obywatelskim* poglądach. Można zaryzykować twierdzenie, że w latach dwudziestych XX w. najbliższa mu była idea federacyjna. Ksiądz-kapelan wyraźnie zaznaczał pokrewieństwo narodu białoruskiego i ukraińskiego z językiem polskim, a także potrzebę braterskiej miłości oraz poszanowania wolności religijnej. Kontrola państwa nad szkolnictwem – jego zdaniem – nie powinna wykluczać pielęgnowania uczuć i mowy mniejszości narodowych, a zapewnić im równouprawnienie. Inna rzecz, że w wielu wypadkach jego życzeniowe opinie odbiegały od istniejącej rzeczywistości. Przemawiając 15 lipca 1923 r. na uroczystości poświęcenia sztandaru 2 psp w Sanoku, w obecności delegacji ludności ukraińskiej, powiedział, że: „Polaków i Rusinów złączył Bóg węzłami historii i tradycji. Tego co złączyła matka-ziemia, zły człowiek nie zdoła podzielić. Polacy widzą w narodzie ruskim naród bratni i chcą z nim współpracować dla dobra Ojczyzny. Wskaźnikiem postępowania dla obu bratnich narodów, polskiego i ruskiego, powinny być słowa Platona Kosteckiego: »W imię Ojca, w imię Syna – to nasza mołytwa: jako Trójca tak jedyna: Polszczyzna, Ruś i Łytwy«”<sup>10</sup>. Rządy przedmajowe nie potrafiły wypracować koncepcji normalizacji stosunków, nie miał jej także ks. J. Panaś. Był on zwolennikiem stopniowej polonizacji Kresów przy zagwarantowaniu Ukraińcom szerokich praw obywatelskich. Po przewrocie majowym winą za napięcia narodowe obarczył rządy sanacyjne. W poglądach na błędy polityki na Kresach miał wiele racji, natomiast jego opinia, że ludność rosyjska solidaryzuje się z chłopskim ruchem

<sup>7</sup> *Akademicka młodzież ludowa w II Rzeczypospolitej. Relacje, materiały, dokumenty*, Warszawa 1974, s. 32.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 86, 268; S. Małowski, *Z życia młodzieży wiejskiej Małopolski*, [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, Warszawa 1968, s. 216, 222, 226.

<sup>9</sup> Prywatne gimnazjum humanistyczne im. H. Jordana (właścicielem był Mieczysław Kistryn) we Lwowie funkcjonowało w latach 1909–1939. Była to jedyna prywatna męska szkoła w tym mieście. Obejmowała wszystkie trzy stopnie kształcenia, tj. szkołę powszechną, gimnazjum i liceum. Szkoła została zlikwidowana w 1939 r. przez władze sowieckie po zajęciu Lwowa.

<sup>10</sup> *Wielka uroczystość wojskowa w Sanoku*, „Piast” 1923, nr 29, s. 11.

Stronnictwa Ludowego (SL) i Rusini z polskim chłopem chcą żyć w zgodzie<sup>11</sup>, nie w pełni odpowiadała prawdzie. Kapelan nie dostrzegał wzrostu nacjonalizmu ukraińskiego. Wydaje się, że totalna negacja polityki rządowej w tym zakresie była w dużej mierze jednym z elementów krytykowania przez niego sanacji, która spowodowała jedynie wzrost antagonizmów narodowościowych. Ksiądz J. Panaś konsekwentnie występował przeciwko traktowaniu województw wschodnich jako Polski „B” i zaognianiu stosunków narodowościowych na tych terenach przez błędną politykę rządu.

W 1927 r. ks. Panaś wszedł w skład Zarządu Okręgowego PSL „Piast” na Małopolskę, a w 1928 r. został zastępcą prezesa Stronnictwa na Małopolskę Wschodnią. Natomiast w 1929 r. został członkiem Rady Naczelnej PSL „Piast”<sup>12</sup>. Był aktywny w pracy publicystycznej, pisał wiele artykułów, zbierał pieniądze na fundusz prasowy stronnictwa, uczestniczył w wielu zebraniach i zgromadzeniach.

W 1928 r. pogarszała się sytuacja gospodarcza kraju, co sprzyjało konsolidacji działań partii opozycyjnych. Jednocześnie Józef Piłsudski przystąpił do zdecydowanej akcji przeciwko opozycji, co spowodowało wzrost napięcia politycznego. Ksiądz J. Panaś brał aktywny udział w wydarzeniach towarzyszących tym zjawiskom. Uczestniczył m.in. w Zjeździe Delegatów PSL „Piast” (Białostockie, Wołyń, Śląsk, Małopolska i Wielkopolska) w dniu 10 czerwca 1928 r. w Wierchosławicach. Wysłunięto wówczas kategoryczne żądania przeciwko polityce władz, których symbolami stały się hasła: „Lewiatan”, „Nieśwież”, „Idzików”. Żądano parcelacji majątków obszarncich, ujawnienia planowanych zmian konstytucji i przestrzegania prawa. Poza tym – na wniosek ks. J. Panasia – uchwalono rezolucję domagającą się od Zarządu Głównego PSL „Piast” nawiązania współpracy z podobnymi organizacjami chłopskimi<sup>13</sup>.

Mimo że J. Panaś był uważany za działacza sympatyzującego z endecją, jego poglądy były bardzo radykalne, współpracował na terenie Lwowa z socjalistami, bliskie kontakty łączyły go z Andrzejem Strugiem i z prof. Stefanem Czarnowskim. W latach 1929–1930 pisał do wydawanego przez Franciszka Kwiecińskiego organu Narodowej Partii Robotniczej „Placówka”. Był jednym ze współorganizatorów Centrolewu (Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu). Na zarzuty prawicy o łączeniu się „Piasta” z lewicą odpowiadał, publikując artykuły prasowe i wykazywał w nich bezpodstawność tych oskarżeń. Uczestniczył też w Kongresie Centrolewu. Po zgromadzeniu na Rynku Kleparskim prowadził pochód na krakowski Rynek Główny, gdzie pod pomnikiem Adama Mickiewicza wygłosił przemówienie w obronie praworządności i poszanowania swobód demokratycznych. Dostrzeżono w tym plany przejścia władzy na drodze rewolucji<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu [dalej: KIKR], nr 127, 2 VII 1931, s. 12–15.

<sup>12</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 131.

<sup>13</sup> A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*, Poznań 1963, s. 113.

<sup>14</sup> *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. II, Warszawa 1967, s. 445.

Do 1930 r. ks. J. Panaś konsekwentnie realizował linię polityczną PSL „Piast”: wspierał rząd we wszystkim, co stanowiło konieczność państwową i co było niezbędne dla dobra państwa i narodu, również w sprawie rewizji konstytucji i zasad parlamentaryzmu, oczywiście przy nienaruszalności praw obywatelskich i utrzymania ustroju republikańskiego – „parlamentarnej demokracji bez przerosztu parlamentaryzmu, z zachowaniem równowagi władzy prawodawczej i wykonawczej”<sup>15</sup>. Ksiądz kapelan przedłożył Zarządowi Głównemu PSL „Piast” projekt referatu dotyczącego konstytucji Belgii, która jego zdaniem miała podobną do polskiej strukturę polityczną, narodową i częściową gospodarczą<sup>16</sup>.

Tymczasem na początku 1930 r. rozwijał się spór między ks. J. Panasiem a gen. bryg. dr. Romanem Góreckim, prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego i Federacji Polskich Związków Obróńców Ojczyzny, w kwestii odwołania obchodów 12-lecia przejścia II Brygady LP na stronę – jak to określono w polemice – koalicji. Genezy konfliktu między dawnymi kolegami, głównymi oskarżonymi z procesu w Marmaros-Sziget, należy szukać wcześniej. Wiosną 1929 r. ks. J. Panaś ogłosił na łamach „Szańca” list otwarty, wytykając generałowi nadużycia z okresu, gdy ten stał na czele korpusu kontrolerów wojskowych w latach 1921–1926: „[...] zapytuję dlaczego wykrywając i tępiąc mniejszych złodziei, nie zdobyłeś się Pan na odwagę tępienia możnych złodziei i... ściągnąłeś hańbę na całą armię...”<sup>17</sup>. Sytuacja ta ilustruje, że ksiądz z dużą odwagą i temperamentem walczył o słuszne – jego zdaniem – sprawy.

Latem 1930 r. ks. J. Panaś przygotowywał akcję wyborczą na terenie Galicji Wschodniej. Został jednak oddelegowany przez władze „Piasta” na Pomorze. Zarząd Główny PSL „Piast” stanął na stanowisku, że kapelan wzmocni stronnictwo w tej części kraju. Swoje funkcjonowanie opierało ono zwłaszcza na lokalnym organie prasowym, jakim była „Gazeta Grudziądzka”<sup>18</sup> Wiktora Kulerskiego. Oddelegowanie ks. J. Panasia na Pomorze związane było z aresztowaniem przez sanację redaktora tej gazety, Romualda Wasilewskiego. Oczywiście jest, że takie posunięcie miało na celu ukierunkowanie kursu politycznego tego periodyku, jak i samego wydawcy – W. Kulerskiego, który nie cieszył się całkowitym zaufaniem władz partii. Ksiądz Panaś przybył do Grudziądza 24 września 1930 r., obejmując funkcję redaktora naczelnego pisma<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> A. Kołodziejczyk, *Myśl państwowa i obywatelska księdza pułkownika Józefa Panasia*, „Rocznik Historyczny” 2004, nr 20, s. 38.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *List otwarty księdza Panasia*, „Myśl Niepodległa” 1929, R. XXIV, nr 964, s. 213.

<sup>18</sup> Szerzej na temat prasy ludowej: S. Stępień, *Prasa ludowa w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1984, s. 103–144 i n.; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 126–128.

<sup>19</sup> Ze wspomnień R. Wasilewskiego wynika, jakoby to on sam w rozmowie z W. Witosem zasugerował wysłanie J. Panasia na Pomorze, który jest tam potrzebny, by W. Kulerski nie przeszedł do obozu sanacji. Twierdzono, że Kulerski będzie się z ks. Panasiem liczył. Wincenty Witos obiecał namówić J. Panasia do wyjazdu. Nie są to jednak wiadomości potwierdzone – R. Wasilewski,

Był to okres wzmożonej rywalizacji przedwyborczej. Kapelan niezwłocznie rozpoczął swoją aktywność polityczną w szeregach Centrolewu. Nie ograniczając się do pracy redaktorskiej i dziennikarskiej, z wielką pasją włączył się także do działalności organizacyjnej i propagandowej na zwoływanych wiecach i zebraniach. Obszar Pomorza był trudnym terenem dla ruchu ludowego, tamtejsi chłopci nie byli skłonni do radykalizmu – w przeciwieństwie do Polski centralnej czy południowej. Wizerunek polityczny ruchu ludowego został nadszarpnięty w wyniku zatargów między W. Kulerskim a R. Wasilewskim, którzy byli wówczas czołowymi działaczami (szerzej o tym w dalszej części pracy). Sytuację tę próbowała wykorzystać sanacja<sup>20</sup>. W dniu 23 października 1930 r. przerwano w Grudziądzu odczyt ks. J. Panasia zatytułowany: *Dyktatura czy demokracja?* W trakcie wiecu w Kościerzynie został on aresztowany<sup>21</sup>.

Ksiądz J. Panaś 16 listopada 1930 r. kandydował do sejmu w Okręgu Wyborczym nr 29 – tzw. kaszubskim, lecz mandatu nie uzyskał, a PSL „Piast” wprowadził zaledwie 15 posłów. Rozmiary tej porażki ilustruje fakt, że posłem nie został nawet przywódca stronnictwa, były marszałek sejmu Maciej Rataj<sup>22</sup>.

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że ks. J. Panaś był zdecydowanym przeciwnikiem obozu sanacji, jako formacji, która nie przestrzega prawa i zasad demokratycznych, czym prowadzi do upadku państwa. Nie wahał się występować przeciwko tym księżom, którzy przystępując do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) lub popierając go, pochwalali przemoc, terror i brutalność w życiu politycznym. Jednocześnie stawał w obronie niewierzących, jak np. Herman Lieberman, którego uważał za szlachetnego człowieka, żarliwego patriotę i demokratę. Wskazywał ponadto na konieczność współpracy zarówno osób wierzących i niewierzących. W ówczesnej świadomości mieszkańców wsi nie bez znaczenia było np. to, że ks. J. Panaś stawał w obronie znanego antyklerykała Józefa Putka w jego konflikcie z małopolskimi księżmi. Warto także przypomnieć, że współczesna mu wieś była bardzo religijna, co było często wykorzystywane m.in. dla walki z postępem<sup>23</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że ks. J. Panaś był jednym z głównych inicjatorów zjednoczenia ruchu ludowego. Ten trudny i skomplikowany proces został uwięziony powstaniem w roku 1931 SL (PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie). Mimo że nie doszło do całkowitego zjednoczenia ruchu chłopskiego<sup>24</sup>,

---

*Rozwój i działalność PSL i SL na Pomorzu w okresie 1920–1948*, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Zbiory Romualda Wasilewskiego 2, s. 301.

<sup>20</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 132.

<sup>21</sup> N. Ciećwierz, *PSL „Piast” na Pomorzu Gdańskim*, „RDRL” 1969, nr 11, s. 216.

<sup>22</sup> A. Kołodziejczyk, *O pojęciu ruchu ludowego*, „RDRL” 1986, nr 26, s. 65.

<sup>23</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 133.

<sup>24</sup> Poza ruchem ludowym pozostał jedynie kierowany przez Stanisław Gierata – Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej (CZMP), który został utworzony w 1919 r. W 1928 r. władze sanacyjne podjęły działania mające na celu całkowite podporządkowanie się CZMP. Większość jednak

to jednak działania ks. Józefa Panasia przyniosły duży sukces na drodze łączenia największych partii działających na wsi<sup>25</sup>.

Podczas zjazdu zjednoczeniowego stronnictw ludowych 15 marca 1931 r. w Warszawie ks. J. Panaś został wybrany do Rady Naczelnej SL. Mimo jego działalności na Pomorzu pozostał on działaczem ogólnopolskim. Na konferencji we Lwowie 3 maja 1931 r. powołano Komitet Organizacyjny SL na trzy województwa Małopolski Wschodniej z siedzibą we Lwowie. Komitet podlegał Zarządowi Okręgowemu w Krakowie, a jego wiceprezesem wybrano ks. J. Panasia<sup>26</sup>.

Jego poglądy polityczne podlegały zmianom i radykalizowały się jeszcze w 1928 r. Uważał, że BBWR należy traktować jak każde inne stronnictwo, które raz trzeba popierać, a innym razem zwalczać. Jednakże już na Kongresie PSL „Piast” w dniach 8–9 czerwca 1930 r. w Krakowie zgłosił on rezolucję, którą potem uchwalono: „Kongres PSL wzywa wszystkie władze, Klub i wszystkich członków stronnictwa do dalszej wzmożonej pracy i bezwzględnej walki z wrogiem dla ludu i szkodliwą dla Państwa dyktaturą. Kongres oświadcza, że do walki tej wszyscy chłopci zdecydowani są na każde wezwanie”<sup>27</sup>. Na tym samym Kongresie mówił on o „opętany człowieku”, mając zapewne na myśli J. Piłsudskiego: „Opętany człowiek wdarł się ze sztyletem do naszego domu i terroryzuje nas, grozi zniszczeniem naszego mienia, trzeba go stąd wygnąć, nie czas pytać czy to herezyk czy dobry katolik, trzeba skupić wszystkie siły, by pokój zapanował w domu naszym”<sup>28</sup>. Były to ostre sformułowania. Książd Panaś wielokrotnie publicznie piętnował „mafię legionową” pochodzącą z I Brygady. Uwypuklał on także, że legionści mianowani przez marszałka J. Piłsudskiego na generałów i dyrektorów byli w latach wojny głównie oficerami oddziałów tyłowych, informacyjnych i prowiantowych<sup>29</sup>.

---

działaczy, sprzeciwiając się tym zakusom, utworzyła Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Pozostali członkowie od 1928 r. działali w organizacji pod nazwą CZMP „Siew”, która była swego rodzaju ekspozyturą sanacji wśród młodzieży wiejskiej. Należy też w tym miejscu jeszcze zaznaczyć, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowały na scenie politycznej następujące partie ludowe, takie jak: Chłopskie Stronnictwo Radykalne, na czele z Tomaszem Dąbalem i Eugeniuszem Okoniem, Niezależna Partia Chłopska (lider Alfred Fiderkiewicz), funkcjonująca w latach 1924–1927, której kontynuatorką było Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” (Ferdynand Tkaczow, Stanisław Wójtowicz, Aleksander Szymański), a której lata działalności przypadły na okres 1927–1931. Szerzej na ten temat *cf.* B. Dymek, *Niezależna Partia Chłopska 1924–1927*, Warszawa 1972; J. Fajkowski, *Krótki zarys polskiego ruchu ludowego*, Warszawa 1971; J. Grzywna, *Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc w woj. kieleckim w latach 1928–1931*, Warszawa–Kraków 1984.

<sup>25</sup> J. Socha, *Stronnictwo Ludowe po zamachu majowym*, Warszawa 1983, s. 240; J. Panaś, *Powody niedomagań ruchu ludowego*, „Młoda Myśl Ludowa” 1929, nr 1, s. 1. Szerzej o zjednoczeniu ruchu ludowego *cf.* J. Fajkowski, *Krótki zarys historii ruchu ludowego*, Warszawa 1971.

<sup>26</sup> A. Kołodziejczyk, *O pojęciu ruchu...*, s. 65.

<sup>27</sup> *Warszawska Informacja Prasowa* [dalej: WIP], nr 22/151, 1930 r., s. 207.

<sup>28</sup> KIKR, nr 129, 20 VIII 1930, s. 191–192.

<sup>29</sup> *Ibidem*, nr 127, 2 VII 1931, s. 12–14.

Mit I Brygady Legionów Polskich był zdaniem ks. J. Panasia celowym wyolbrzymianiem rzekomych zasług niepodległościowych rządzącej formacji. Dowodem było to, że w Związku Legionistów nagromadziło się więcej członków, niż oficerów i żołnierzy było w rzeczywistości. Filar rządu, czyli BBWR opierał się na równie wątpliwych zasadach moralnych, z hasłem: „Państwo to my” na czele. W 1931 r. na łamach „Zielonego Sztandaru” kapelan pisał: „Musimy jak najprędzej strącić z piedestału pogańskie zasady moralności krzewionej u nas teoretycznie i praktycznie przez sanacyjnych ideologów, żerujących przy pustawym już żłobie i wprowadzić w życie publiczne i polityczne chrześcijańskie zasady wolności, równości i braterstwa wszystkich obywateli”<sup>30</sup>.

W dniu 26 października 1931 r. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Warszawie tzw. proces brzeski<sup>31</sup>. Oskarżono w nim przywódców Centrolewu, czyli liderów partii opozycyjnych, o przygotowaniu zamachu stanu. Było to zdumiewające, gdyż zarzuty płynęły z ust tych, którzy w 1926 r. obalili legalny rząd. W trakcie procesu zeznawał m.in. ks. J. Panaś, będący – jak podał Adam Pragier, socjalista na ławie oskarżonych – w „prezydium kongresu krakowskiego”. Zdaniem tegoż ksiądz powinien zasiąść obok niego<sup>32</sup>. Oczywiście było to, że J. Panaś będzie zeznawał na korzyść oskarżonych. Wyrok sądu I instancji w tej sprawie zapadł 13 stycznia 1932 r. Czołowych przywódców opozycji skazano na kary pozbawienia wolności. Przykładowo: W. Witosa (PSL „Piast”) skazano na półtora roku więzienia, H. Liebermana, urodzonego w Przemyślu, legionisty (Polska Partia Socjalistyczna, PPS) oraz Władysława Kiernika (PSL „Piast”) na dwa i pół roku więzienia; Adam Pragier (PPS) otrzymał karę trzech lat pozbawienia wolności. Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie w dniach 7–11 lutego 1933 r. odbyła się rozprawa apelacyjna. Zakończyła się ona zatwierdzeniem wyroku sądu I instancji. Wyrok ostatecznie zatwierdził Sąd Najwyższy, który w dniach 2–5 października 1933 r. ponownie rozpatrywał apelację obrońców. Oskarżeni uczestniczyli nawet w akcji przedwyborczej w ponownych wyborach do sejmu w Przemyślu (22 listopada 1931 r.); poprzedni wynik wyborów został unieważniony. Wówczas w Przemyślu odbył się wiec z udziałem m.in. W. Witosa, dr. Brunona Gruszki i ks. J. Panasia<sup>33</sup>.

Proces brzeski był dużym przeżyciem i wstrząsem dla ks. J. Panasia. Jego stanowisko w tym zakresie było jednoznaczne. Podkreślał on legalność działalności Centrolewu i szanowanie przez opozycję prawa. Nie domagano się rewolucji,

<sup>30</sup> J. Panaś, *Siła moralna a życie gospodarcze w państwie*, „Zielony Sztandar” 1931, R. I, nr 14, s. 4.

<sup>31</sup> Proces rozpoczął się roku po aresztowaniach członków opozycji w nocy z 9 na 10 IX 1930 r. Następnie zostali oni uwięzieni w Brześciu nad Bugiem i byli tam poddawani szykanom i czasem nawet biciu.

<sup>32</sup> A. Pragier, *Preliminaria. Proces brzeski*, „Wiadomości. Tygodnik” [Londyn] 1963, R. XVIII, nr 2 (876), s. 1.

<sup>33</sup> *Uwzględnione protesty wyborcze. Ponowne wybory w okręgu przemyskim*, „Głos Jarosławski” 1931, R. V, nr 42, s. 3–4; A. Leinwand, *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983, s. 188.



a i tak opozycjonistów nie ominęły represje. „Nikt zdrowy na umyśle nie był w stanie uwierzyć, że w interesie państwa leży zamknięcie i bestialskie katowanie w twierdzy brzeskiej przywódców stronnictw opozycyjnych – autentycznych budowniczych niepodległego państwa, byłego trzykrotnego premiera W. Witosa, byłych ministrów, posłów i mężów stanu [...]. Żyjemy w czasach, kiedy panowanie nad narodem odbywa się przy pomocy pięści lub pałki policyjnej – kiedy ci pięściarze są wynoszeni niemal na ołtarze świętości i okadzani wonnymi kadzidłami” – skomentował sytuację wewnętrzną w kraju w jednym z ostatnich swoich wystąpień 15 sierpnia 1939 r. w Sokalu na obchodach święta Czynu Chłopskiego z 1920 r.<sup>34</sup>

Obok wspomnianego aresztowania w 1930 r. wytoczono ks. J. Panasiowi kilka procesów prasowych – jako redaktorowi odpowiedzialnemu za publikację tekstów. W lutym 1933 r. stanął on dwukrotnie przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu oskarżony o szkalowanie karteli rządu. W trakcie rozprawy stwierdził, że nie był autorem artykułów, ale w pełni się z nimi identyfikuje. Księdza J. Panasia uniewinniono. Jego publikacje w innych czasopismach konfiskowano, np. artykuł *Zarszyn – Lubla – Łapanów* w „Piaście” z 26 czerwca 1932 r. Później J. Panaś rozpoczął akcję przygotowującą do strajku chłopskiego na Pomorzu<sup>35</sup>.

Ksiądz J. Panaś wyraźnie akcentował, że konstytucja przyznaje każdemu obywatelowi prawo do strajku. Według niego była to najskuteczniejsza broń w walce o prawa obywatelskie. Przemawiając 2 października 1932 r. we wsi Grabów, wskazywał na doniosłość solidarnych wystąpień strajkowych: „Jeszcze w 1931 r. płk [Bogusław – przyp. P.S.] Miedziński publicznie kpił w Wilnie z chłopów i nazywał ich bezwładną kupą piasku, ponieważ nie umieli zareagować, gdy aresztowano ich przywódcę Witosa, a dziś gdy solidarny strajk rolników okazał potęgę ruchu ludowego, już ani Miedziński, ani sam »Diabeł Zwycięzca« [płk. Wacław Kostka-Biernacki – przyp. P.S.] nie ośmieli się kpić z chłopskiej bezsilności”<sup>36</sup>. Dalej podkreślał legalność strajku i przestrzegał przed zdrajcami ruchu ludowego, „którzy za torbę obroku gotowi lud prowadzić do zguby”. Polecał on także czytanie tylko znanych gazet ludowych, takich jak: „Piaś”, „Zielony Sztandar” i „Gazeta Grudziądzka”<sup>37</sup>. Wiec ludowy w Grabowie zgromadził dwa tys. ludzi. Jego sukces należy zawdzięczać organizatorowi Kół Stronnictwa Ludowego i lokalnym działaczom, którzy zaproponowali ks. J. Panasiowi zwrot kosztów podróży do Grudziądza. Kapelan pieniędzy nie przyjął, lecz polecił przesłać je na

<sup>34</sup> F. Król, *Moje wspomnienia o księdzu prałacie pułkowniku Józefie Panasiu*, AZHRL, sygn. Ż-124, s. 15–16.

<sup>35</sup> *Walka o zboże i życie drobnych rolników. Dwa procesy prasowe Gazety Grudziądzkiej*, „Gazeta Grudziądzka” 1933, R. XL, nr 25, s. 2.

<sup>36</sup> *Wielki wiec ludowy na rogatce warszawskiej*, „Gazeta Grudziądzka” 1932, R. XXXIX, nr 115, s. 3.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

ofiary walk w Łapanowie<sup>38</sup>. Analogicznie postąpił on wobec czołowych przywódców strajkowych w Małopolsce w połowie lat trzydziestych XX w., rezygnując ze zwrotu kosztów podróży.

Należy także zaznaczyć, że w prasie ruchu ludowego została zamieszczona informacja, że w marcu 1934 r. ks. J. Panaś wyjechał z Grudziądza i zamieszkał w Kozinie, pow. Halicz (dawne woj. stanisławowskie), gdzie otrzymał działkę jako osadnik wojskowy. Tam też ufundował kościół-kaplicę, o której pisze na łamach „Piasta” nieznanemu autorowi – parafianinowi o wybudowaniu w Kozinie przez ks. J. Panasia kościółka-kaplicy. Świątynię tę oddano do użytku wiernych 18 sierpnia 1935 r., poświęcona została z licznym udziałem polskiej ludności z okolicznych gmin. Ponadto kapelan oddał na własność parafii dwie morgi własnego pola (tj. ok. 1,2 ha), co komentowano: „Ten wielkoduszny czyn tego ks. J. Panasia przemawia sam za siebie”<sup>39</sup>. Posiadał też mieszkanie we Lwowie przy ul. św. Mikołaja nr 2<sup>40</sup>.

Ksiądz J. Panaś kontynuował swoją pracę jako działacz PSL „Piast”, a później SL zaowocowała wzrostem szeregów ruchu ludowego, przeciwstawiającego się nasilającej się dyktaturze wojskowych kierowanej przez marszałka J. Piłsudskiego, a potem przez jego następców, którzy wobec strajkujących, domagających się sprawiedliwości i równego traktowania chłopów, używali broni, zabijając wielu, a tysiące aresztując i osadzając w więzieniach. Kapelan po zakończeniu strajku organizował pomoc dla uwięzionych i poszkodowanych chłopów. Możliwość zwycięstwa nad sanacją widział w wykorzystaniu siły chłopskiej solidarności. W trakcie obrad Rady Naczelnej SL we wrześniu 1933 r. ks. J. Panaś zażądał wydania oświadczenia, że poseł ludowców, który w dniu uchwalenia nowej konstytucji nie byłby obecny w sejmie lub głosowałby za nią, jest „godzien śmierci na suchej wierzbie!”<sup>41</sup>. Wymowny jest tytuł jednego z jego artykułów: *Zdradziecki poseł ludowy nie jest godzien śmierci Judasza*<sup>42</sup>. Były to niektóre przejawy jego aktywności w walce z sanacją. Z kolei W. Witos w swojej publikacji wspomnieniowej *Moja tułaczka* wyraził pogląd, że gdyby Okręg Krakowski SL wybrał ks. J. Panasia na prezesa, to nie zawahałby się on przed walką z biskupami popierającymi rząd<sup>43</sup>. Do W. Witosy dotarła informacja (maj 1937 r.) od inż. Władysława Ostrowskiego, byłego posła PSL „Piast” (1922–1927), pracującego „za karę” w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, utrzymującego osobiste kontakty z emigrantem w Czechosłowacji, mówiącą, że sąd biskupi

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Uroczystość poświęcenia kościółka-kaplicy*, „Piast” 1935, nr 35, s. 4.

<sup>40</sup> S. Poręba, *Ludzie dawnego Grudziądza. Ks. Józef Panaś (1887–1940)*, „Gazeta Grudziądzka” 1994, nr 46, s. 5; S. Derejczyk, U. Olech, *Polacy w pierwszej wojnie światowej. Problematyka wojskowa. Bibliografia*, Warszawa 1988, s. 118–119, 179, 273.

<sup>41</sup> *Z obrad Rady Naczelnej SL*, „Zielony Sztandar” 1933, R. III, nr 72, s. 6.

<sup>42</sup> „Gazeta Grudziądzka” 1933, R. XL, nr 114, s. 2.

<sup>43</sup> W. Witos, *op. cit.*, s. 416.

skazał ks. J. Panasia w jego zatargu z gen. bryg. dr. Romanem Góreckim. Ksiądz nie chciał się ponoć podporządkować wyrokowi i „myśli remonstrować”<sup>44</sup>.

Działalność J. Panasia w szeregach SL dawała stronnictwu bardzo duże korzyści. Cieszył się on dobrą opinią i zawsze postępował wedle obowiązujących zasad moralnych. W walce z SL endecja i obóz rządowy zdecydowały się nawet wysunąć oskarżenie o to, że J. Panaś nie jest księdzem wyznania rzymskokatolickiego. Po- byt ks. J. Panasia w Studziannej opisał w swoich wspomnieniach Stanisław Sikoń: „Wiernych katolików było dużo i nie szli do wnętrza kościoła, i rozmaicie sobie księdza Panasia wyobrażali, a zwłaszcza kobiety mówiły, czy go też nasz ksiądz proboszcz wpuści do kościoła tego »księdza kociej wiary«, inni znów mówili, że ma przyjechać kapłan jehowy [...]. Ludność poszła do wnętrza, do kościoła, bo ciekawa była, jak to ten ksiądz będzie nabożeństwo odprawiał: czy tak, jak nasi księża. Ale tak samo mszę św. odprawił, a potem miał kazanie. Po nabożeństwie udał się na plebanię, a ludność gdy wyszła z kościoła, to mówiła między sobą, że przecie on tak samo nabożeństwo odprawiał. Odpadła propaganda szerzona przez endeków i zwolenników Ozonu, jakoby ludowcy mieli w swoich szeregach księdza innej wiary”<sup>45</sup>.

W warunkach żarliwej religijności na wsi istotne znaczenie miało to, że J. Panaś swoimi wystąpieniami neutralizował rozpowszechniane mity, jakoby w szeregach SL znajdowały się osoby religijnie obojętne. Nigdy nie zachęcał do radykalnych wystąpień, gdyż sam był – jak określano – indyferentny i nawet w swoim mieszkaniu miał niewiele symboli religijnych. Nie zgadzał się na to, aby walczyć z katolickimi stowarzyszeniami młodzieży, uważał, że należy jedynie współzawodniczyć, a nie „obrzucać się żydowskimi kłótniami”<sup>46</sup>.

Zaprzeczeniem mitu o rzekomym ateizmie było również święcenie sztandarów poszczególnych kół przez ks. J. Panasia. W organizowaniu tych uroczystości aktywnie uczestniczyli członkowie władz naczelnych, wojewódzkich i powiatowych stronnictwa SL. Aktywni byli też młodzi ludowcy – studenci, wśród nich Franciszek Wilk<sup>47</sup>. W Małopolsce Wschodniej najbardziej wyróżniali się: członek Rady Naczelnej SL Władysław Zaremba i wiceprezes Zarządu Okręgowego SL na Małopolskę Wschodnią, ks. J. Panaś. Ze względu na stan duchowny, przeszłość legionową oraz nieprzejednaną postawę antysanacyjną był on dla chłopów zrzeszonych w szeregach stronnictwa niemal wyrocznią. Działał na terenie całego kraju.

Należy zaznaczyć, że władze administracyjne zauważyły wzrost aktywności i dynamiczny rozwój SL, do którego wydatnie przyczynił się ksiądz kapelan. W sprawozdaniu sytuacyjnym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie za sierpień 1936 r. znalazły się następujące informacje: „Obserwowany od początku

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> S. Sikoń, *Ciernista droga. Wspomnienia*, Warszawa 1975, s. 429–430.

<sup>46</sup> „Gazeta Grudziądzka” 1933, R. XL, nr 114 z 28 września, s. 2.

<sup>47</sup> A. Kołodziejczyk, *Kontrowersje i konflikty wokół święcenia sztandarów Stronnictwa Ludowego (1931–1939)*, [w:] *Na drogach ruchu ludowego*, t. II, Warszawa 2003, s. 90.

bieżącego roku wzrost aktywności stronnictwa w miesiącu sierpniu uwydatnił się nienotowanymi na przestrzeni ostatnich lat rozmiarami. [...]. Cały szereg powiatów dotychczas słabo zainteresowanych działalnością partii, lub w ogóle nie znających partii, z okazji rocznicy »Czynu Chłopskiego« zademonstrował swą łączność i solidarność ze stronnictwem. [...]. W działalności stronnictwa w miesiącu sierpniu dominują trzy momenty: pierwszy to przygotowanie do obchodów rocznicy »Czynu Chłopskiego« dn. 15 sierpnia i następnie same obchody, drugi to uroczystości poświęcenia sztandarów, połączone z masowymi zgromadzeniami chłopów i wreszcie trzeci to normalna akcja organizacyjna. [...]. Odbywane dotychczas sporadycznie uroczystości poświęcenia sztandarów w sierpniu przybrały charakter wprost nagminny. Każdej niedzieli odbywało się po kilka tego rodzaju uroczystości połączonych ze zgromadzeniami pod gołym niebem, częstokroć z pochodami i defiladami<sup>48</sup>.

Latem 1936 r. ks. J. Panaś pojechał do Mościsk jako działacz ludowy, aby dokonać poświęcenia sztandaru SL. Jan Grzywniak (z powiatu Mościska niedaleko Lwowa) tak relacjonował przebieg tej uroczystości: „po przybyciu do naszego powiatu ksiądz J. Panaś odprawił mszę św. w kościele w Sądowej Wiszni, a następnie przemawiał na tej ludowej manifestacji, która zgromadziła kilka tysięcy ludzi. Był to wielki dzień dla nas jako ludowców w naszym mościskim powiecie. Jego słowa trafiały jakoś tak prosto do serca naszych chłopów, gdy mówił o miłości Ojczyzny, która przecież głęboko tkwi w masach chłopskich na przestrzeni naszych narodowych dziejów, a następnie o potrzebie chłopskiej – ludowej organizacji w szeregach której musimy przewyciężyć zło, które nas trapi jako chłopów, a także jako naród [...]. Ksiądz J. Panaś nas dokładnie uświadomił czym jest a czym powinien być chłop! To przecież w chłopach do dziś pozostało. Imię jego z wielką czcią chłopci wymawiają!”<sup>49</sup>.

Z kolei 3 maja 1937 r. kapelan wziął udział w uroczystościach patriotycznych w Haczowie, występując z antysanacyjnym przemówieniem<sup>50</sup>. Później, 17 lipca 1938 r. ks. Panaś uczestniczył w poświęceniu sztandaru w Niedźwiedziu, powiat limanowski. Wówczas w obecności czterech tys. zebranych wygłosił referat polityczny. Wysłuchano go z „największą uwagą”, a witały go entuzjastyczne okrzyki – „Niech żyje”<sup>51</sup>.

W kościele w Stoczku Łukowskim (wrzesień 1938 r.) ks. J. Panaś poświęcił równocześnie 22 sztandary SL i trzy Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Mimo ulewnego deszczu przybyło około pięciu tys. chłopów. Po akcie poświęcenia przed trybuną honorową, na której zasiedli m.in. J. Panaś, była posłanka Irena

<sup>48</sup> Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Społeczno-Politycznego za sierpień 1936 r., 11 IX 1936, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Urząd Wojewódzki we Lwowie, 23, k. 141–142.

<sup>49</sup> J. Moskał, *Trybun Ludu – wspomnienia i refleksje o działalności w ruchu ludowym* ks. płk. J. Panasia, AZHRL, s. 34–35.

<sup>50</sup> *Zebranie Stronnictwa Ludowego w Haczowie*, „Piast” 1937, nr 21, s. 7.

<sup>51</sup> *Poświęcenie sztandaru*, „Piast” 1938, nr 31, s. 5.

Kosmowska, sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego (NKW) SL Józef Grudziński i prezes wojewódzki SL w Lublinie dr Józef Graliński, przedefiniowały poczty sztandarowe, licząca ponad sto kilkadziesiąt osób parada: jeźdźców, banderia konna, rowerzystów, orkiestra, chór, kobiety „w imponująco dużym udziale”. Ksiądz Panasia witano pięknym wierszem<sup>52</sup>.

Kapelan często przyjeżdżał z Koziny do Lwowa, do sekretariatu SL, mieszczącego się przy ul. Lelewela 5. Tam spotykał się z Franciszkiem Wilkiem. Ze Lwowa regularnie podróżował na zebrania i wiece SL do Krakowa, na posiedzenie Zarządu Okręgowego SL do Warszawy, do sekretariatu NKN. Jedynym jego bagażem podróжным była skórzana teczka – w niej znajdowały się przybory do golenia, ręcznik, brewiarz oraz dwie inne książeczki: *Rocznik Statystyczny* i *Mein Kampf* Adolfa Hitlera. Cyfry z Rocznika pozwalały mu zilustrować sytuację wewnętrzną kraju, nędzę wsi polskiej i chłopów. Z listu F. Wilka wynika, że *Mein Kampf* była dla J. Panasia znakomitą ilustracją zagrożenia Polski ze strony hitlerowskich Niemiec i niebezpieczeństwa, którego – według kapelana – nie w pełni dostrzegała polityka zagraniczna Józefa Becka. Te dwie pozycje zawierały cały materiał do jego przemówień na wiecach i zgromadzeniach politycznych SL i chroniły go (jako że były to cytaty z tych książek) przed represjami ze strony policji i prokuratury za „rozszerzanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny”<sup>53</sup>.

Ksiądz J. Panaś nieprzerwanie ostrzegał przed zagrożeniami ze strony Niemiec jeszcze z czasów Republiki Weimarskiej. Na odczytach w środowiskach ruchu ludowego kapelan, z *Mein Kampf* w ręku, już w 1930 r. uczył definicji hitleryzmu oraz jakie zdobywa on wpływy. Podczas zjazdu wojewódzkiego SL w Poznaniu w czerwcu 1932 r. miał m.in. odczyt o hitleryzmie, którego zagrożenie widział ze szczególną ostrością, działając w tej części kraju. Obszernie omawiał także zgubne skutki rządów dyktatorskich, które osłabiają państwo od wewnątrz, przez co naród staje się osłabiony na zewnątrz. Zwracał również uwagę na to, że Polsce może zagrażać niebezpieczeństwo ze strony Niemiec<sup>54</sup>. Ksiądz J. Panaś, wbrew wielu ówczesnym politykom, zdecydowanie potępiał też faszyzm włoski, który jego zdaniem nie cofnął się przed żadną zbrodnią i gwałtem na drodze do ostatecznego zwycięstwa<sup>55</sup>. Zdecydowanie jednak dużo większe zagrożenie dostrzegał ze strony nazizmu niemieckiego. Nazizm – w jego ocenie – cechował się głównie rasizmem i antysemityzmem, promował rasę aryjską i zdobywanie dla niej tzw. przestrzeni życiowej, eliminując inne narodowości. Ksiądz kapelan nie darzył sympatią Niemców. Wedle opinii ks. J. Panasia byli oni nosicielami „bruskiej

<sup>52</sup> *Poświęcenie sztandaru SL w historycznym Stoczku*, „Zielony Sztandar” 1938, R. VIII, nr 47, s. 8.

<sup>53</sup> Franciszek Wilk do gen. Izzydora Modelskiego, 16 VII 1962, T. Nawrocki, *Ksiądz Pułkownik Józef Panaś (1887–1940)*, Odrzykoń–Warszawa 1995, s. 60–62.

<sup>54</sup> *Zjazd wojewódzki w Poznaniu*, „Zielony Sztandar” 1932, R. II, nr 43, s. 10.

<sup>55</sup> J. Panaś, *Sila moralna...*, s. 4.

buty” i odznaczają się „darem pozyskiwania nieprzyjaciół”<sup>56</sup>. Tymczasem kierownictwo PSL „Piast” krytycznie oceniało radykalizm księdza-redaktora w sprawach międzynarodowych i wewnętrznych. Zarzucano mu sianie zamętu w szeregach SL i w końcu postawiono go przed sądem partyjnym. Ten udzielił mu nagany<sup>57</sup>.

Także w kolejnych latach ks. J. Panaś omawiał zagadnienia ówczesnej polityki zagranicznej. W artykule pt. *Nasz wschodni sąsiad – wspólne niebezpieczeństwo i wspólne troski* pisał m.in., że „do poprawy polsko-rosyjskich stosunków przyczynił się sam zwycięski wódz niemiecki Hitler przez ogłoszenie swej książki »Mein Kampf«, której głośno i z pełną stanowczością zażądał zaboru ziem słowiańskich i wytopienia ludności ogniem i mieczem dla osadzenia na jej miejscu kolonistów niemieckich [...]. Stosunki polsko-rosyjskie były przez całe wieki stale i celowo psute przez Niemców [...]. Do narodu rosyjskiego posiadamy mimo wszystko stale przyjazne uczucia i jesteśmy gotowi do współpracy dla dobra całej Słowiańszczyzny”<sup>58</sup>.

Ksiądz J. Panaś był zdecydowanym przeciwnikiem polityki prowadzonej ze strony Niemiec oraz przeciwnikiem faszyzmu. Marzył o utworzeniu tzw. Stanów Zjednoczonych Słowian Europy Środkowej i Południowej sprzymierzonych ze Związkiem Radzieckim i z narodami romańskimi<sup>59</sup>. Opowiadał się za Paktem Wschodnim, a przeciw Paktowi Czterech i faszyzmowi, zarówno niemieckiemu, jak i włoskiemu<sup>60</sup>.

Godne podkreślenia wydaje się to, że ks. Józef Panaś przewidział, iż celem państwa niemieckiego będzie zwaśnienie Słowian, a naporowi germańskiemu proponował przeciwstawić słowiańsko-romańską solidarność<sup>61</sup>. Dostrzegał nawet możliwość porozumienia ze Związkiem Radzieckim. W imię dobra obu państw, „dopóki nie jest za późno”. Na Zjeździe Okręgowym SL w Rzeszowie

<sup>56</sup> Idem, *Pamiętniki Kapelana Legionów Polskich*, Lwów 1920, s. 84 i 175.

<sup>57</sup> S. Poręba, *Ksiądz Józef Panaś (1887–1940) – redaktor „Gazety Grudziądzkiej”*, „Biuletyn Koła Miłośników Dziejów Grudziądza” 2005, R. III, nr 32 (71); S. Derejczyk, U. Olech, *op. cit.*, s. 118–119, 179, 273.

<sup>58</sup> *Nasz wschodni sąsiad. Wspólne niebezpieczeństwo i wspólne troski*, „Gazeta Grudziądzka” 1934, R. XLI, nr 6, s. 1.

<sup>59</sup> T. Kisielewski, *op. cit.*, s. 302.

<sup>60</sup> Pakt Wschodni miał na celu zagwarantowanie trwałości granic w Europie Środkowo-Wschodniej (jako tzw. uzupełnienie paktu reńskiego) i neutralizowanie wzrastającej ekspansji polityki niemieckiej. Był on zainicjowany przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Louisa Barthou. Jednakże ówczesny minister spraw zagranicznych Polski Józef Beck miał duże zastrzeżenia względem perspektywy współpracy z Czechosłowacją (spawa Śląska Cieszyńskiego). Ponadto szef polskiej dyplomacji usiłował utrzymać normalizację w stosunkach z Niemcami, czego wyrazem było podpisanie deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 I 1934 r. W rezultacie w ramach Paktu Wschodniego doszło tylko do zawarcia dwustronnego układu radziecko-francuskiego w Moskwie w 1935 r. o wzajemnej pomocy oraz w tym samym roku w Pradze paktu czechosłowacko-radzieckiego.

<sup>61</sup> J. Panaś, *Zagadnienie obrony państwa*, „Piast” 1938, nr 4, s. 1.

18 września 1938 r. kapelan oświadczył wprost: „Polska powinna stanąć w obecnej chwili w szeregach obrońców Czechosłowacji”<sup>62</sup>.

W obliczu zbliżającego się zagrożenia ze strony III Rzeszy ksiądz-ludowiec ponawiał wezwania do tworzenia antyhitlerowskiego frontu słowiańskiego. W swoich planach politycznych widział jednak dalszą konieczność współpracy ze Związkiem Radzieckim i narodami romańskimi. Dziś trudno jednoznacznie ocenić, czy taka ewentualność byłaby możliwa do zrealizowania. Szczególną aktywność w tej sferze działalności wykazywał ks. J. Panaś po zawarciu układu monachijskiego (30 września 1938 r.), nawołując do udzielenia pomocy Czechosłowacji. Spotkała go za to krytyka ze strony prasy prorządowej, oskarżającej go nawet o zdradę stanu. Druga Rzeczypospolita uczestniczyła jednak w październiku 1938 r. w I akcie rozbioru południowego sąsiada i zajęła część Zaolzia, co odbywało się w atmosferze sterowanej euforii propagandowej. Tylko nieliczni, w tym ks. J. Panaś, dostrzegali wtedy fatalne następstwa tego posunięcia<sup>63</sup>. Do końca uważał zajęcie Zaolzia za jeden z największych błędów polskiej dyplomacji II RP.

Jednocześnie ze wzmacnianiem się sił niemieckiego faszyzmu nasilał się niepokój ks. kapelana. Charakterystyczne było jego wystąpienie na zjeździe Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (MTR) we Lwowie w 1936 r., w odpowiedzi na wystąpienie posła Waleriana Zakliki w debacie, która dotyczyła niepodzielności gospodarstw chłopskich. Poseł ten opowiedział się po stronie rządowego projektu opartego na wzorach hitlerowskiej ustawy rolnej, która jego zdaniem zapewniała „szczęście i potęgę narodu niemieckiego”. „Wychwalanie Hitlera – odpowiedział Panaś – który w *Mein Kampf* głosi konieczność mordowania do najmniejszego dziecka wszystkich Słowian dla zdobycia pustych obszarów dla niemieckiego chłopca, jest co najmniej dziwne [...]. Prawda, że każda zbójcka banda jest bardzo karna i solidarna [...]. Naród niemiecki idzie za nim z karnością niewolników. Kserkses, Dżingischan, car stanowią odstrasający przykład dla narodu, który miałby pokusę dla oparcia swej organizacji na czci wodzów, czci posuwanej czasami aż do bałwochwalstwa [...]. Naród polski potrafi uchronić się przed groźącą mu ze strony hitleryzmu zagładą tylko wówczas gdy pozostanie państwem demokratycznym, opartym na wolnych obywatelach, kochających swą wolną Ojczyznę”<sup>64</sup>. Cytat ten odzwierciedla bardzo dobitnie poglądy kapelana na temat faszystowskich metod rządzenia oraz samego faszyzmu. Jako osoba duchowna uważał hitleryzm za dzieło Antychrysta, Polskę zaś umiejscawiał w obozie Chrystusowym. Jak pisał: „faszyzm niemiecki to główny wróg chrześcijaństwa,

<sup>62</sup> J. Borkowski, *Stronictwo Ludowe wobec polityki zagranicznej 1931–1939*, „RDRL” 1966, nr 8, s. 178.

<sup>63</sup> *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*. Makieta, Warszawa 1989, s. 311; S. Kot, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959, s. 37.

<sup>64</sup> *Przemówienie ks. pułkownika Panasia na zjeździe MTR we Lwowie*, „Piast” 1937, nr 1, s. 7.

symbol przemocy i gwałtu, dużo gorszy i podstępniejszy nawet od bolszewizmu”. Rządowi polskiemu zarzucał zaś krótkowzroczność polityczną, wskazywał także na konfiskaty wszystkich artykułów o treści antyfaszystowskiej<sup>65</sup>. W czasie święta ludowego w maju 1939 r. na dużej manifestacji kilku województw w Mościskach, w której wzięli udział również chłopci ukraińscy, W. Witos i ks. J. Panaś mówili głównie o zbliżającej się wojnie, wzywali do walki w obronie ojczyzny.

Należy także wyraźnie podkreślić, że kapelan zdawał sobie sprawę, że siły Polski są słabe i należy uczynić wszystko, aby maksymalnie wzmocnić potencjał obronny państwa. Już w 1936 r. na łamach „Gazety Grudziądzkiej” pisał, że: „Trudno jednak w czasach dzisiejszych ograniczyć się tylko do krytyki i żądania zmiany kierunku politycznego. Musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby Polski nie narazić na smutny los Abisynii. Rzucone przez Generalnego Inspektora Armii Rydza-Śmigłego hasło organizacji wszystkich wysiłków narodu dla przygotowania należytej obrony państwa, znalazło ogólny poklask i zostanie z pewnością wykonane przez cały naród, o ile nie stanie się to hasło żerowiskiem kliki, która już wiele szczytnych haseł zmieniła na osobiste dochody, wpływy i godności [...]”<sup>66</sup>.

Na nadzwyczajnym Kongresie SL 9 października 1938 r. w Warszawie nastąpił znamieny zwrot w kwestii chłopskiej. Wśród ogromnego podekscytowania uczestników urzędujący prezes Maciej Rataj stwierdził w swoim wystąpieniu, że w chwili bieżącej, w obliczu zaostrzającej się z dnia na dzień sytuacji międzynarodowej, należy odłożyć myśl o strajku rolnym na czas nieokreślony. Rataja poparło wielu zdecydowanych dotychczasowych zwolenników strajku, wśród nich ks. J. Panaś, który jeszcze w lutym 1938 r. na Kongresie Krakowskim mówił m.in., że „Dyskusja nie będzie długa, bo nastrój wsi jest jednolity. Podjęty strajk nie będzie demonstracją, ale doprowadzi do celu, musi jednak być odpowiednio przygotowany”<sup>67</sup>.

Postępująca konfrontacja z opozycją, której wynikiem była zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej, zminimalizowała rolę opozycji w bieżących wydarzeniach państwowych. W odpowiedzi na to pozostał bojkot wyborów i przeniesienie walki poza parlament. Tymczasem wybuchające już od 1932 r. strajki chłopskie miały tragiczne skutki w postaci śmiertelnych ofiar i licznych aresztowań. W powiecie kałuskim w 1935 r. w czasie strajku chłopskiego, na wniosek urzędującego prezesa SL Macieja Rataja, ks. J. Panaś zaapelował stanowczo o przerwanie strajku. Stwierdził on, że: „Strajk na jednym odcinku nie może dać efektu, a kraj jest jeszcze nie przygotowany, mogą się wyczerpać siły, nie starczy ich, gdy będą potrzebne”<sup>68</sup>.

<sup>65</sup> Więcej na ten temat: J. P a n a ś, *A bramy piekielne nie przemogą go*, „Zielony Sztandar” 1939, R. IX, nr 15, s. 2.

<sup>66</sup> Szerzej: J. P a n a ś, *Zagadnienie obrony państwa*, „Gazeta Grudziądzka” 1936, R. XLIII, nr 84, s. 1.

<sup>67</sup> AZHRL, SL 1931–1939, sygn. 7, k. 15.

<sup>68</sup> J. M o s k a ł, *Syn ludu. Kilka wspomnień o Macieju Rataju*, AZHRL, maszynopis sygn. P-238, s. 9–11.



W 1936 r. doszło do ponownych wystąpień chłopskich. Uczestnicy zgromadzeń domagali się demokratyzacji stosunków wewnętrznych w kraju oraz amnestii dla przebywających w Czechosłowacji W. Witosy, W. Kiernika i K. Bagińskiego. Okazją do organizowania wielotysięcznych zgromadzeń były obchody Święta Ludowego w pierwszy dzień Zielonych Świątek. Uroczystości te miały charakter masowy, a od 1936 r. łączna liczba uczestników manifestacji chłopskich przekraczała milion. Jeszcze liczniejsze były organizowane po raz pierwszy w 1936 r. obchody święta Czynu Chłopskiego – 15 sierpnia tego roku wzięło w nich udział około dwa mln osób<sup>69</sup>.

W rezydencji Ignacego Jana Paderewskiego Riond Bosson w Morges w dniach 15–16 lutego 1936 r. odbyła się narada, w której – obok gospodarza – uczestniczyli: generałowie W. Sikorski i Józef Haller oraz W. Witos. Oczekiwano na przyjazd H. Liebermana przebywającego w Paryżu i części działaczy SN. W ten sposób powstał tzw. Front Morges, którego celem była walka z sanacją. Jego program był zbliżony do nauki społecznej Kościoła. W kraju katolickim dawało to nadzieję na zjednoczenie sił opozycji. Działacze SL nie byli jednak jednomyślni w tej sprawie. Witosy poparli m.in. Stanisław Mikołajczyk, prof. Stanisław Kot i ks. J. Panaś, niechętnie było zaś kierownictwo tzw. krajowe z Maciejem Ratajem na czele. Warto też zaznaczyć, że M. Rataj pod wpływem W. Witosy zrezygnował z funkcji prezesa NKW SL na rzecz S. Mikołajczyka. Po raz kolejny W. Witos nie był do końca szczerzy, licząc na „samodzielne naciśnięcie na sanację poprzez zorganizowanie strajku chłopskiego [...]”<sup>70</sup>.

Ksiądz kapelan włączył się także aktywnie w przygotowania do uroczystości w Nowosielcach w powiecie przeworskim 29 czerwca 1936 r. Zgromadzenie to było liczne i najbardziej radykalne pod względem wysuwanych żądań. Na poświęcenie kopca Michała Pyrza, miejscowego wójta (w 1624 r. kierował obroną tej wsi przed Tatarami), przybyło około 150 tys. osób. Ksiądz J. Panaś złożył ziemię z kurhanu chłopów poległych nad Dniestrem, również w walce z Tatarami, ziemię pobraną w przeddzień potężnej manifestacji. Kapelan występował jako jeden z gospodarzy z ramienia małopolskich władz SL, obok gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, prof. Stanisława Kota, dr. Brunona Gruszki (adwokata, działacza ludowego), dr. Michała Janika (pedagoga, historyka i krytyka literackiego) i Wiktora Jedlińskiego<sup>71</sup>. Kapelan maszerował w pierwszym szeregu wśród defilujących przed gen. dyw. E. Śmigłym-Rydzem. Ze względu na zdecydowanie antysanacyjną atmosferę manifestację przed jej zakończeniem opuścił gen. dyw. E. Śmigły-Rydz<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> J. Gmitruk, *Święto Ludowe w panoramie dziejów ruchu ludowego*, Warszawa 2003, s. 9.

<sup>70</sup> W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988, s. 9–10.

<sup>71</sup> Wiktor Jedliński – adwokat, działacz ludowy, prezes Zarządu Powiatowego SL w Przeworsku, wiceprezes Zarządu Powiatowego SL w Jarosławiu, członek Zarządu Okręgowego SL w Krakowie, a w latach 1936–1938 zastępca członka NKW SL.

<sup>72</sup> A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 347.

Z kolei w sąsiedniej miejscowości Grzęska, położonej 3 km na północny zachód od Przeworska, tego samego dnia z inicjatywy NKW SL odbyło się wielkie zgromadzenie chłopów, na którym uchwalono rezolucję, żądając demokratycznej konstytucji, zmiany ordynacji wyborczej, rozwiązania parlamentu itd. Sygnalizowano także osłabienie państwa na zewnątrz i poważną sytuację wewnątrz kraju oraz na „budzącą powszechne zgorszenie i potworną demoralizację obozu sanacyjnego”<sup>73</sup>.

Należałoby też podkreślić, że wystąpienia w Nowosielcach, jak i później strajk chłopski w 1937 r. doprowadziły do dalszej radykalizacji poglądów ks. J. Panaś. Widać to było podczas jego wystąpienia na Kongresie SL w Krakowie (w lutym 1938 r.). Powiedział on wówczas m.in., że „Celem naszej walki jest nie tylko zdobycie władzy, ale utrzymanie ustroju, które by wszystkim zapewnił sprawiedliwość. Wyciągamy rękę zarówno do robotników, jak i do inteligencji”<sup>74</sup>. Wystąpienie jego nagrodzono oklaskami, ale do planowanej współpracy chłopów i robotników w tych ostatnich latach II Rzeczypospolitej nie doszło.

Ksiądz J. Panaś należał do grupy zdecydowanych rzeczników strajkowej walki politycznej chłopów, propagował i organizował ją ze szczególną pasją. W tym celu organizował kursy polityczne wspólnie dla SL i ZMW „Wici”. Współpracował z najwybitniejszymi jej przedstawicielami: Ignacym Solarzem<sup>75</sup>, Stanisławem Mierzwą<sup>76</sup>, Janem Witaszkiem<sup>77</sup>, Stanisławem Miłkowskim<sup>78</sup>, współdziałał też w komisjach gospodarczych SL i ZMW „Wici”. Zdarzało się, że jeden kurs od drugiego oddzielała jedna noc, którą poświęcał na przejazd. Uczestnik tych kursów Józef Moskał<sup>79</sup> wspomina: „Jechaliśmy w lutym 1937 r. chłopskimi saniami, mroźna noc, z trzydniowego kursu w miejscowości Daszawa, pow. Stryj, do miejscowości Antoniówka, pow. Żydaczów, odległość ponad 30 km; ks. J. Panaś,

<sup>73</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980, s. 510.

<sup>74</sup> Sprawozdanie z Kongresu 27–28 II 1938, AZHRL, SL 1931–1939, sygn. 7, k. 8.

<sup>75</sup> Ignacy Solarz (1891–1940) – działacz ludowy i oświatowy. Organizator i kierownik Uniwersytetów Ludowych w Szycach i Gaci, od 1932 r. kierownik Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego. Z jego inicjatywy założono w 1935 r. pierwszą w Polsce spółdzielnię zdrowia. Członek władz centralnych CZMW, a następnie wiceprezes ZMW RP.

<sup>76</sup> Stanisław Mierzwa (1905–1985) – z wykształcenia adwokat, działacz SL i PSL, sekretarz Zarządu Okręgowego SL w Krakowie, w latach 1935–1939 członek Rady Naczelnej SL, a od 1936 r. członek NKW SL. Występował jako obrońca uczestników Wielkiego Strajku Chłopskiego (16–25 VIII 1937), podczas którego zginęło 44 chłopów, 5 tys. aresztowano, 617 uwięziono na mocy wyroków sądowych.

<sup>77</sup> Jan Witaszek (1905–1965) – członek krakowskiego PAML, udzielał się w Sekcji Pracy Społecznej. Znalazł się w gronie ZMW RP „Wici” działającego w Małopolsce jako Znicz.

<sup>78</sup> Stanisław Miłkowski (1905–1944) – czołowy działacz ZMW RP „Wici” i SL, w latach 1936–1938 zastępca członka NKW SL. Współtwórca programu ZMW RP „Wici” z października 1935 r. i programu SL, uchwalonego na Kongresie w dniach 7–8 XII 1935 r. Teoretyk agraryzmu.

<sup>79</sup> Józef Moskał – prezes Zarządu Powiatowego SL w Kałuszu, w latach 1935–1939 członek Rady Naczelnej SL.

jak zwykle, ubogo ubrany, zwinął się skromnie w słomę chłopskich sań i powiada trzeba odpocząć – ja umiem odpoczywać w każdych okolicznościach, gdyż wojna mnie wychowała nie w pieleszach, a także i całe życie nic mi z biedy i nędzy nie raczyło poskąpić, dojechaliśmy na miejsce nad ranem i już ks. J. Panaś stał się rześki do pracy. O godz. 7.00 poszedł do miejscowego kościoła odprawić Mszę Św. i po skromnym śniadaniu zabrał się do pracy, bo znowu tam odbywał się trzydniowy kurs dla działaczy ludowych i wiciowych z powiatu żydaczowskiego [...] Podobne kursy odbywaliśmy razem w Bursztynie powiat Rochatyn, Delejewie powiat Stanisławów, Jezupol powiat Stanisławów, Święty Stanisław powiat Kolumbia [...]”<sup>80</sup>. Później pojechał znowu do Krakowa. W 1937 r. wygłosił on odczyt na Uniwersytecie Jagiellońskim na temat: „Demokracja a zdobycze gospodarcze i kulturowe”. O jego współpracy ze środowiskiem lwowskim wspomina Stanisław Maławski: „Utrzymywaliśmy kontakty z ks. J. Panasiem zaciekle przeciwnikiem dyktatury J. Piłsudskiego. Ten ksiądz-legionista wyznawał dość radykalne poglądy społeczne i wcale nie studząc naszych, nie raz rewolucyjnych, zapałów, wspomagał on organizację nie tylko radą, ale i groszem. V Zjazd Ogólnopolskiego Związku PAML-u w 1928 r., nadał J. Panasiowi dyplom honorowego członka”<sup>81</sup>.

Nadto J. Moskał przytacza opinie innych działaczy Małopolski Wschodniej: „O ks. Józefie Panasiu do dziś chłopcy wyrażają się z wielkim szacunkiem i pełnym zaufaniem, gdy się spotykam, dość nawet często, z chłopami to każdy z wielką czcią i umiłowaniem wyraża się o Nim jako o wielkim człowieku [...]”<sup>82</sup>.

W myśl wytycznych NKW SL Małopolska Wschodnia, jak również inne części kraju zamieszkane przez duże skupiska mniejszości narodowych zostały wyłączone z planowanej akcji strajkowej. Uznano, że SL jest tam zbyt słabe, by samodzielnie prowadzić strajk. Zdecydowana postawa działaczy ludowych z Małopolski Wschodniej, na czele z ks. J. Panasiem i dr. Stanisławem Tabiszem ze Lwowa, doprowadziła jednak do wybuchu strajku także w województwie tarnopolskim<sup>83</sup>.

Sfery rządowe nie zdecydowały się jednak na żadne ustępstwa, mimo dużej determinacji SL i zdecydowanej woli walki o prawa dla chłopów. Mimo licznych sprzeciwów ze strony części działaczy podjęto decyzję o zorganizowanie strajku chłopskiego w sierpniu 1937 r. Jednym ze zwolenników takiego rozwiązania był ks. J. Panaś, który aktywnie uczestniczył w jego przygotowaniach. Natomiast wcześniej, w maju 1937 r. wykladał na kursie dla kandydatów na przyszłych terenowych działaczy ludowych w Czarnowie w powiecie kieleckim. Podkreślał wtedy, że strajk jest bardzo skuteczną formą walki<sup>84</sup>. Ponadto kapelan przemawiał

<sup>80</sup> J. Moskał, *Trybun Ludu...*, s. 33.

<sup>81</sup> S. Maławski, *op. cit.*, s. 216, 222, 226.

<sup>82</sup> *Ibidem*.

<sup>83</sup> Sprawozdanie sytuacyjne z ruchu politycznego za sierpień 1937 r., AAN, Urząd Wojewódzki w Tarnopolu, 32, k. 137; *Strajk chłopski w 1937 roku. Dokumenty archiwalne*, oprac. W. Matuszewska, S. Leblang, wstęp i red. W. Matuszewska, t. II, Warszawa 1960, s. 214.

<sup>84</sup> *Z dziejów ruchu ludowego na Kielecczyźnie*, Warszawa 1970, s. 62.

na licznych wiecach przedstrajkowych na terenie Małopolski. Z kolei po zakończeniu strajku wziął udział w akcji niesienia pomocy ofiarom represji<sup>85</sup>. W wyniku kontrakcji władz tereny objęte strajkiem dotknęła fala represji, w tym masowe aresztowania. W Małopolsce Wschodniej zatrzymano większość przywódców SL, a sekretariat stronnictwa we Lwowie został opieczętowany przez policję. Dnia 17 sierpnia 1937 r. pod zarzutem organizowania strajku umieszczano w więzieniach niektórych liderów stronnictwa<sup>86</sup>.

W październiku 1937 r. ks. J. Panaś otrzymał z innymi działaczami SL list-instrukcję od W. Witosy. Dotyczyła ona dalszego postępowania po tragicznych wydarzeniach na wsi polskiej, które odbyły się w różnych regionach kraju (centralne powiaty Małopolski, na mniejszą skalę także w województwach: łódzkim, kieleckim, lubelskim, warszawskim i częściowo poznańskim, a także pomorskim)<sup>87</sup>. Odbywały się wtedy liczne procesy, zatem W. Witos zlecał zaprzyjaźnionym adwokatom obronę oskarżonych i mocno akcentował solidarność z nimi. Przywódca ruchu ludowego pisał o konieczności solidarności, „ażeby ludzie nie czuli się opuszczeni”<sup>88</sup>. Natomiast w listopadzie 1937 r. zdystansowano się wobec tragicznych wydarzeń w sierpniu i próbowano zminimalizować konflikt. Tym razem liczone na zrozumienie ze strony prof. Ignacego Mościckiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pewna grupa działaczy z SL zamierzała przedłożyć memoriał podpisany przez wiele osób. Jednym z inicjatorów takiego rozwiązania był ks. J. Panaś. Na skutek sprzeciwu S. Mierzwy powołującego się na zdanie W. Witosy sprawa stała się nieaktualna. Ksiądz był wybitnym autorytetem – jak stwierdził W. Witos – działaczem SL stawianym w rzędzie obok S. Mikołajczyka i M. Rataja<sup>89</sup>.

Tymczasem gen. Władysław Sikorski zaproponował powołanie komitetu. W jego skład mieliby wejść: gen. W. Sikorski, dr Izidor Modelski, Karol Popiel, S. Mikołajczyk, ks. Zygmunt Kaczyński, B. Gruszka i ks. J. Panaś. Generał rozmawiał w tej sprawie z W. Witosem w Morawskiej Ostrawie, aby ten wyraził zgodę na wydanie „wielkiego manifestu”. Przekonywał go też do powrotu do Polski. Jednakże W. Witos nie przyjął tej propozycji, uważając ją za absurdalną. Powrócono do tego projektu w połowie września 1938 r.<sup>90</sup>

Dnia 1 lutego 1938 r. odbyło się walne zebranie członków koła SL we Lwowie, na którym wybrano nowe władze. Funkcję prezesa powierzono ponownie dr. S. Tabiszowi, natomiast jego zastępcami zostali Franciszek Wilk i Andrzej Bryl<sup>91</sup>.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> *Czwarty Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego, Bruksela 19–20 X 1968 r. Referaty, przemówienia, uchwały, władze naczelne*, Londyn 1969, s. 124.

<sup>87</sup> A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 560.

<sup>88</sup> W. Witos, *op. cit.*, s. 433.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 440–453.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 475–584.

<sup>91</sup> „Piast” 1938, nr 7, s. 4.

Represje podjęte przez władze w trakcie i po zakończeniu strajku nie złamały ducha oporu wobec rządzących w masach ludowych. Wręcz przeciwnie – spowodowały raczej radykalizację nastrojów. Już w lutym 1938 r. Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie alarmowała o wzroście siły SL i narastającym zagrożeniu kolejnym strajkiem: „Sytuacja w masach ludowych zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym w obecnej chwili staje się groźną. [...] W masach chłopskich zaznacza się wzrost samopoczucia, w związku z czym padają serio traktowane hasła ponownego wywołania strajku dla decydującej rozgrywki z reżimem sanacyjnym. [...] Wśród mas ludowych mówi się oprócz strajku o wstrzymaniu się od płacenia podatków oraz o wstrzymaniu się z rekrutem. Centralne powiaty są przygotowane do prowadzenia nowego strajku i jego proklamowanie będzie forsowane na kongresie”<sup>92</sup>. Istotnie, na kongresie SL obradującym 27–28 lutego 1938 r. w Krakowie podjęto uchwałę zapowiadającą nowy strajk w przypadku nieuwzględnienia postulatów chłopskich. Ostateczną decyzję delegaci oddali w ręce władz naczelnych stronnictwa, wzywając równocześnie ludowców do rozpoczęcia przygotowań strajkowych<sup>93</sup>. Oprócz delegatów z Małopolski Wschodniej akcją strajkową poparli przedstawiciele z okręgów centralnych, Pomorza i Wielkopolski<sup>94</sup>.

Ksiądz J. Panaś po zakończeniu kongresu włączył się w przygotowania do planowanej akcji, prowadził agitację strajkową w trakcie spotkań z członkami SL z województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego. W marcu 1938 r. wystąpił z referatem na zebraniu koła SL we Lwowie. Mimo utrudnień ze strony lokalnych władz (zamknięcie wynajętej wcześniej sali „Sokoła”) uczestniczyło w nim około dwóch tys. osób. Referat J. Panasia poświęcony był sytuacji polityczno-gospodarczej państwa i bieżącym zadaniom ruchu ludowego<sup>95</sup>.

W maju 1938 r. kierownictwo lwowskiego SL podjęło szeroko zakrojoną akcję propagandową, połączoną z rozbudową struktur stronnictwa. Grupa studentów rozjechała się po województwie lwowskim, organizując zebrania i zakładając koła. Ksiądz J. Panaś uczestniczył w obchodach święta ludowego w Mościskach. W trakcie spektakularnej uroczystości (dziesięć orkiestr, oddział kosynierów z armatą) wygłosił referat polityczny. Na zebraniu obecny był też przedstawiciel społeczności ukraińskiej, który opowiedział się za współpracą chłopów ukraińskich z polskimi pod sztandarami SL<sup>96</sup>.

Planowanemu strajkowi chłopskiemu poświęcony był zjazd prezesów powiatowych zarządów SL z województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W spotkaniu 26 lipca 1938 r. we Lwowie uczestniczyło 25 osób, w tym ks. J. Panaś. Do sprawy strajku odniósł się w swoim wystąpieniu B. Gruszka,

<sup>92</sup> Komunikat informacyjny, nr 32/38, 10 II 1938 r., AAN, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie, 13, k. 36.

<sup>93</sup> J. Borkowski, *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, cz. 2, Warszawa 1987, s. 367.

<sup>94</sup> W. Matuzewska, *Chłopski czyn u schyłku II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 278.

<sup>95</sup> „Piast” 1938, nr 11, s. 8.

<sup>96</sup> *Ibidem*, nr 30, s. 4.

prezes Okręgu SL na Małopolskę Wschodnią i Śląsk, jednocześnie prezes Rady Naczelnej SL. Zajął on bardzo wstrzemięźliwe stanowisko wobec tego problemu. W kontekście trwających rozmów M. Rataja z prezydentem RP I. Mościckim zalecał uspokojenie nastrojów w masach ludowych i pozostawienie sprawy ewentualnego strajku do decyzji władz SL<sup>97</sup>.

Nie wszyscy uczestnicy omawianego zjazdu podzielali poglądy B. Gruszki. Już 31 lipca 1938 r. w Pinkucie w powiecie mościckim odbyło się zgromadzenie około 700 osób z okazji poświęcenia sztandaru miejscowego koła SL. W trakcie spotkania zabrał głos ks. J. Panaś, który wezwał do licznego udziału w uroczystościach Święta Czynu Chłopskiego. Wspomniał też, że obchody zdecydują ostatecznie o wynikach walki prowadzonej przez SL o prawa chłopskie, a w końcu wniósł okrzyk: „Niech żyje strajk!”, na co zgromadzeni kilkakrotnie krzyknęli: „Niech żyje”<sup>98</sup>. Ksiądz kapelan najwyraźniej liczył na to, że 15 sierpnia 1938 r. podczas obchodów święta Czynu Chłopskiego zostanie ogłoszona decyzja o rozpoczęciu strajku.

Sprawa nowego strajku chłopskiego ostatecznie upadła podczas Nadzwyczajnego Kongresu SL w Warszawie 9 października 1938 r. Zakończył się on zdecydowanym zwycięstwem M. Rataja, przeciwnika wywoływania strajku. Ze względu na pogarszającą się sytuację międzynarodową Polski, okrażonej z trzech stron przez Niemcy, do kwestii strajku już nie powracano<sup>99</sup>. Natomiast ks. J. Panaś, który był początkowo gorącym zwolennikiem rozpoczęcia strajku chłopskiego, zliberalizował swoje poglądy w tej kwestii w związku z niepewną sytuacją zagraniczną. Zapewne czynniki zewnętrzne, które stwarzały zagrożenie dla Polski, były dla kapelana wówczas istotniejsze niż aktualna sytuacja gospodarcza kraju.

W ostatnim już swoim wielkim wystąpieniu 15 sierpnia 1939 r. w Sokalu ks. J. Panaś dał jakby bilansujący przegląd zagadnień przeszłości i jutra. Wytykał błędy uniemożliwiające przyjazną współpracę ze Związkiem Radzieckim i mniejszościami słowiańskimi w ramach polskiej państwowości. Najostrzejsze słowa oskarżenia kierował pod adresem „mądrości i szlachetności” zaolziańskiej wyprawy. Formułował i uzasadniał raz jeszcze fundamenty nowego programu: likwidację folwarku bez wykupu, nacjonalizację przedsiębiorstw zatrudniających ponad 100 robotników, udział tychże robotników w zarządzaniu produkcją, rozbudowę potężnej sieci spółdzielczości zaopatrzenia, zbytu i produkcji. Ale informował także, że Hitler jest już gotowy, aby podjąć działania militarne, a kolejna wojna nie

<sup>97</sup> Biuletyn Wydziału Społeczno-Politycznego, 28 VII 1938, AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, 35, k. 52–53. Gruszka w trakcie nadzwyczajnego kongresu SL 9 X 1938 r. oficjalnie poparł M. Rataja, sprzeciwiającego się rozpoczęciu nowego strajku (A. Kołodziejczyk, *Maciej Rataj 1884–1940*, Warszawa 1991, s. 305).

<sup>98</sup> Biuletyn Wydziału Społeczno-Politycznego, 3 VIII 1938, AAN, Urząd Wojewódzki we Lwowie, 35, k. 63.

<sup>99</sup> *Czwarty Kongres...*, s. 125.

będzie podobna do tej z 1914 r. Wzywał do patriotycznej postawy<sup>100</sup>. Ludowy ruch oporu wyrósł chyba również na gruncie patriotycznej działalności ks. J. Panasia. Dalej kapelan powiedział m.in.: „Moi drodzy, taka jest już nasza chłopska natura, że umiłowanie spraw naszej Ojczyzny i uczucia patriotyczne, które wpoił w nasze dusze i serca drogi nam przywódca (miał na myśli W. Witos), karzą zapomnieć o wszystkim co boli i stanąć tam gdzie ona zawoła. Jeśli tym razem Wasza ofiara nie pójdzie na marne, żywią nadzieję, że inaczej zabierzecie się do urządzania Polski Ludowej”<sup>101</sup>. Z kolei przed rozpoczęciem uroczystości poświęcenia sztandaru ludowego ks. J. Panaś wygłosił homilię, którą zakończył zapowiedzią, że dokona konsekracji zaraz po sumie. Wyraził takie ubolewanie z powodu wydanego przez znanego dostojnika kościelnego zakazu święcenia sztandarów chłopskich i powiedział: „Ja, jako kapłan muszę się rumienić ze wstydu za ten czyn. Ani mnie ani nikomu trzeźwemu na umyśle, nie może pomieścić się w głowie taka przewrotność i zaślepienie, które nie pozwala dostrzec faktu, że właśnie ludność wiejska stanowi główny trzon działalności i potęgi moralnej Kościoła w Polsce [...]”<sup>102</sup>.

Siłę i ogromne znaczenie ruchu ludowego ks. J. Panaś przyrównywał do fal morskich, którym nie oprze się sanacja, prędzej czy później skazana na upadek. Jak już podkreślono, był on jednym z najbliższych współpracowników W. Witosy, który uważał go za wybitnego działacza SL, stawianym w rzędzie obok np. Stanisława Mikołajczyka i Macieja Rataja<sup>103</sup>.

Aktywność ks. J. Panasia była dla władz bardzo trudna do tolerowania. Negatywnie znajomość z kapelanem wpłynęła na losy gen. bryg. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, sympatyzującego z ludowcami. Faktem jest, że generał został przesunięty ze stanowiska dowódcy OK VI Lwów na równorzędne stanowisko dowódcy OK VIII Toruń<sup>104</sup>.

Kapelan ogromną winą za nędzę wsi i odsunięcie chłopów od współdecydowania o losie kraju obciążał marszałka J. Piłsudskiego, zdobywając się kilkakrotnie na krytyczne wypowiedzi pod jego adresem. Uważał, że śmierć Marszałka (12 maja 1935) była swego rodzaju karą za jego zbrojne wystąpienie podczas przewrotu majowego w 1926 r. Książdz J. Panaś był jednym z nielicznych przeciwników sanacji, który miał odwagę i determinację podjęcia bezkompromisowej walki. Jego wizję dotyczącą miejsca i roli chłopów w społeczeństwie dobrze odzwierciedla fragment jednego z jego licznych artykułów: „Chłop polski nie chce ujarzmić innych warstw społecznych, ale jest na tyle uświadomiony i zdecydowany, że gdy będzie się trzeba bronić przed dalszym rozrostem nędzy politycznej i gospodarczej, przed dalszym rozrostem ciemnoty i ucisku na wsi, to potrafi wyteńczyć

<sup>100</sup> J. Moskal, *Trybun Ludu...*

<sup>101</sup> F. Król, *op. cit.*, s. 57.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>103</sup> W. Witos, *op. cit.*, s. 440 i 453.

<sup>104</sup> D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. General brojni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. I, Warszawa 2000, s. 619.

wszystkie siły, aby tym, którzy zamiast dobrej woli niosą wyzysk, ponieważ i kpiny z polskiego chłopą, dać stanowczą odprawę”<sup>105</sup>.

Podsumowując działalność ks. J. Panasia na płaszczyźnie politycznej, należy zaznaczyć, że w maja 1926 r. rozpoczęła się otwarta walka kapelana z obozem sanacyjnym, który przejął stery rządów w Polsce. W miarę upływającego czasu nie przestrzegano zasad demokracji i odsuwano opozycję od współdecydowania o losach kraju. Od momentu odrzucenia wszelkich pozorów przestrzegania konstytucji i umieszczenia przywódców opozycji w twierdzy brzeskiej ks. J. Panaś stał się jednym z czołowych przywódców w walce z formacją rządzącą. Swoją niechęć do sanacji powiązał z działalnością w szeregach PSL „Piast”, zapoczątkowaną niedługo po przewrocie majowym, a od 15 marca 1931 r. w SL. Stał się on odąd jednym z najbardziej konsekwentnych oskarżycieli rządów sanacyjnych i najzrębszych obrońców chłopów oraz politycznych i społeczno-gospodarczych interesów wsi. Swoimi żywiołowymi wystąpieniami oraz oddaniem sprawom ruchu ludowego zyskał wielki prestiż i uznanie na wsi polskiej. Dowodem na to było m.in. powołanie go w skład Rady Naczelnej SL, a w 1938 r. – NKW SL<sup>106</sup>.

Poglądy polityczne J. Panasia ewoluowały w związku z zachodzącymi zmianami politycznymi w kraju związanymi z umacnianiem się autorytaryzmu w Polsce. Nie można w pełni dokonać analizy ich zmiany z uwagi na brak materiałów z szeregu jego wystąpień, a także na dokonywaną konfiskatę artykułów oraz na wielowymiarowość jego działalności. Ponadto oprócz zaangażowania w pracę organizacyjną w PSL „Piast” i SL ks. J. Panaś należał do czołowych publicystów oraz ekspertów od zagadnień gospodarczych ruchu ludowego. Kapelan brał też udział w organizowanych wiecach, przemawiał na spotkaniach, święcił sztandary ludowe itp. Z tego też powodu nie zawsze miał okazję, aby dać jednoznaczny wyraz poglądom na wiele zagadnień politycznych, ustrojowych i narodowościowych, ale bez wątplenia zaliczyć go można do czołowych działaczy lwowskiego ruchu ludowego<sup>107</sup>.

## Bibliografia

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej we Lwowie, 13, nr 32/38.

Urząd Wojewódzki we Lwowie, 23.

<sup>105</sup> J. Panaś, *Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli*, „Piast” 1935, nr 51, s. 2.

<sup>106</sup> D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy...*, s. 619.

<sup>107</sup> A. Kołodziejczyk, *Myśl państwowa i obywatelska...*, s. 33.



Urząd Wojewódzki we Lwowie, 35.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu, 32.

#### Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Archiwum Tadeusza Nawrockiego, *Ksiądz-Pułkownik Józef Panaś (1887–1940)*, Warszawa–Odrzykoń 1995 (mps).

Franciszek Król, *Moje wspomnienia o księdzu prałacie pułkowniku Józefie Panasiu*, sygn. Ż-124.

Józef Moskał, *Trybun Ludu – wspomnienia i refleksje o działalności w ruchu ludowym ks. płk J. Panasia*.

Stronnictwo Ludowe: 1931–1939, sygn. 7.

Zbiory Romualda Wasilewskiego 2, 301.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Akademicka Młodzież Ludowa w II Rzeczypospolitej. Relacje, materiały, dokumenty*, Warszawa 1974.

*Czwarty Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego, Bruksela 19–20 X 1968 r. Referaty, przemówienia, uchwały, władze naczelne*, Londyn 1969.

*Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu*, 1930, nr 129; 1931, nr 127.

Małowski S., *Z życia młodzieży wiejskiej Małopolski*, [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, Warszawa 1968, s. 212–226.

*Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. II, Warszawa 1967.

*Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928.

*Strajk chłopski w 1937 roku. Dokumenty archiwalne*, oprac. W. Matuszewska, S. Leblang, wstęp i red. W. Matuszewska, t. II, Warszawa 1960.

*Warszawska Informacja Prasowa*, 1930, nr 22/151.

### PRASA

„Biuletyn Koła Miłośników Dziejów Grudziądza” 2005.

„Gazeta Grudziądzka” 1932–1934, 1936.

„Głos Jarosławski” 1931.

„Młoda Myśl Ludowa” 1929.

„Myśl Niepodległa” 1929.

„Piaśt” 1923, 1935, 1937, 1938.

„Zielony Sztandar” 1931–1933, 1938–1939.

### OPRACOWANIA

Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1980.

Bargielowski D., *Po trzykroć pierwszy. Michał Tokarzewski-Karaszewicz. General broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. I, Warszawa 2000.

- Borkowski J., *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, cz. 2, Warszawa 1987.
- Borkowski J., *Stronnictwo Ludowe wobec polityki zagranicznej 1931–1939*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1966, nr 8, s. 160–192.
- Bujak W., *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988.
- Ciećwierz N., *PSL „Piast” na Pomorzu Gdańskim*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1969, nr 11, s. 212–219.
- Czubiński A., *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926–1930*, Poznań 1963.
- Derejczyk S., Olech U., *Polacy w pierwszej wojnie światowej. Problematyka wojskowa. Bibliografia*, Warszawa 1988.
- Dymek B., *Niezależna Partia Chłopska 1924–1927*, Warszawa 1972.
- Eckert M., *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990.
- Encyklopedia wojskowa*, t. VI, Warszawa 1937.
- Fajkowski J., *Krótki zarys historii ruchu ludowego*, Warszawa 1971.
- Gmitruk J., *Święto Ludowe w panoramie dziejów ruchu ludowego*, Warszawa 2003.
- Grzywna J., *Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej Samopomoc w woj. kieleckim w latach 1928–1931*, Warszawa–Kraków 1984.
- Hulewicz J., *Panaś Józef (1887–1940)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 114–115.
- Kisielewski T., *Heroizm i kompromis. Portret zbiorowy działaczy ludowych*, t. II, Warszawa 1979.
- Kołodziejczyk A., *Kontrowersje i konflikty wokół święcenia sztandarów Stronnictwa Ludowego (1931–1939)*, [w:] *Na drogach ruchu ludowego*, t. II, Warszawa 2003, s. 86–96.
- Kołodziejczyk A., *Ksiądz pułkownik Józef Panaś (1887–1940)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1986, nr 26, s. 60–73.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj 1884–1940*, Warszawa 1991.
- Kołodziejczyk A., *Myśl państwowa i obywatelska księdza pułkownika Józefa Panasia*, „Rocznik Historyczny” 2004, nr 20, s. 32–40.
- Kołodziejczyk A., *O pojęciu ruchu ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1986, nr 26, s. 60–72.
- Kołodziejczyk A., *Ruch ludowy a Kościół rzymskokatolicki w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Kot S., *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959.
- Leinwand A., *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983.
- Matuszewska W., *Chłopski czyn u schyłku II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973.
- Nawrocki T., *Ksiądz Pułkownik Józef Panaś (1887–1940)*, Warszawa–Odrzykoń 1995.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Poręba S., *Ksiądz Józef Panaś (1887–1940) – redaktor „Gazety Grudziądzkiej”*, „Biuletyn Koła Miłośników Dziejów Grudziądza” 2005, R. III, nr 32, s. 71–72.
- Poręba S., *Ludzie dawnego Grudziądza. Ks. Józef Panaś (1887–1940)*, „Gazeta Grudziądzka” 1994, s. 5.
- Pragier A., *Preliminaria. Proces brzeski*, „Wiadomości. Tygodnik” [Londyn] 1963, R. XVIII, nr 2 (876), s. 1–9.

Sikoń S., *Ciernista droga. Wspomnienia*, Warszawa 1975.

*Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Warszawa 1989.

Socha J., *Stronnictwo Ludowe po zamachu majowym*, Warszawa 1983.

Stępień S., *Prasa ludowa w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1984.

Witalec R., *Franciszek Wilk (1914–1990). Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów–Warszawa 2015.

Witos W., *Moja tulaczka*, Warszawa 1967.

*Z dziejów ruchu ludowego na Kielecczyźnie*, Warszawa 1970.

PRZEMYSŁAW STAWARZ

### **Father Colonel Józef Panaś as an indomitable peasant activist in the fight against the Sanacja camp in 1926–1939**

The purpose of this article is to show the chaplain's activity in the fight against sanitation. Opposition to the hero of this article against the government after the May coup was reflected mainly in his articles published in the interwar press. It should also be noted that the chaplain was a strong opponent of the 1926 May coup and the event was strongly condemned. In addition, the chaplain was an ardent and uncompromising patriot.

The overriding goal for the chaplain was the good of the state based on democratic and sovereign principles. He was also an advocate of the emancipation of the Polish village and its inhabitants. Many valuable articles written by this chaplain were an impulse a clue to the then opposition. This opposition adopted an unwavering attitude to the ruling country. This article is characterized by an ideological and programmatic contribution to the development of the popular movement in the Second Polish Republic.

In summary, the chaplain expressed his views on many political, social and national issues. However, over the years the chaplain's attitude has evolved and his views have become more pragmatic at the time. This attitude was then mainly due threat of an outbreak of world armed conflict.

**Keywords:** sanitation, strike, celebration, Polish Peasant Party „Piast”, Peasant Party.